Piotr Cartman, Kortyzol

Wiesz co robi ona?
Co takiego?

Podpala gibona jego za gibona
Da mu paliwo na moment na zwoje
To się trafiło nam, Dr. Pai Chi WO
Prawdziwe sekrety ma, trzyma na koniec

Kortyzol rozsadza skronie
Musze być zawsze gotowy do walki
Stonowany bez audiotuna
Spadła mi tona emocji na barki

Gdyby to nie było takie śmieszne
No to może bym się na poważnie za to wziął
Ale flow, robię wow
Sam sobie robię zawody
Podnoszę poprzeczkę i skoki jak na bank
Padnij, granat!
Obrazy z głowy to mi się nie mieszczą w ramach
Nie wypada im się stawiać
Wiec składam to w ramach podziękowania

Patrz jak się odradzam
Byłem znów w piździe po uszy
Sam odgryzłem pępowiny, nim zdążyła mnie udusić
Obracałem się z łożyskiem, wypinając się na świat
Powstał Monar gdy lekarz wykonał cesarski kat

Wszystko można odbierać w dwójnasób
Tak jak słowo kot
Zobrazowałem swoje myśli
Wyglądają mi na Squat
Gdybyś widział jak piszę te wersy wjebałbyś się w szok
Zgubiłem się w pewnym momencie
Ale już załapałem krok

Teraz refren
Jebać refren
Krwią maluję autoportret
Pisząc ep-kę
I jedyne co codziennie mi rozsadza łeb
Kortyzol, ten jebany kortyzol
Ciągle czuję Kortyzol, ten jebany kortyzol
Teraz refren
Jebać refren
Krwią maluję autoportret
Pisząc ep-kę
I jedyne co codziennie mi rozsadza łeb
Kortyzol, ten jebany kortyzol
Ciągle czuję Kortyzol, ten jebany kortyzol

Wypierd* się na scenę
Jak asteroida w ziemie
Jak amfetamina w ciebie
Chociaż lepiej jak nie bierzesz
Nasze dźwięki to abominacja plus wynaturzenie
Gaszę ich jak świeczki, gdy przejmuje mnie zezwierzęcenie

Nigdy nie puszczam numerów na szybko
Bo dostrzegam, gdy coś wymaga korekty
Wszystko na chłodno szlifuje
Inaczej przechodzą te głupie defekty
Słuchając moich poprzednich kawałków

To tak jakbyś dołączył do mojej sekty
Podobno puścili berserka w notr dam
I wielu z was pewno widziało efekty
Dziwny mężczyzny Z siła niedźwiedzia
Który taranuje te vip-y
Trzeba się było posłuchać ..
Jak mówił ze grozi wam ….

Było .. poszukam, po piszę
Bo wypluwam fraku gdzie indziej
Wiec teraz pograjmy muzyczkę
Bo zaczyna trochę mnie nudzić mortal combat xl
Wdycham morowe powietrze warszawy
I ciągle te sprawy na głowie
Jeszcze nie zadałem pytań, a już chce poznać odpowiedź
To nie komfortowe
Liczę na to ze to wytrwam
Rap zaczyna być oksymoronem
Bo osiąga syf dna

Teraz refren
Jebać refren
Krwią maluję autoportret
Pisząc ep-kę
I jedyne co codziennie mi rozsadza łeb
Kortyzol, ten jebany kortyzol
Ciągle czuję Kortyzol, ten jebany kortyzol
Teraz refren
Jebać refren
Krwią maluję autoportret
Pisząc ep-kę
I jedyne co codziennie mi rozsadza łeb
Kortyzol, ten jebany kortyzol
Ciągle czuję Kortyzol, ten jebany kortyzol